

# CYPRIANEK

I Liceum Ogólnokształcące

im. Cypriana Kamila Norwida w Wyszkanie

**07-200 Wyszaków, ul. 11 Listopada 1**

**Strona szkoły:** [www.1lowyszkwow.pl](http://www.1lowyszkwow.pl)

**Masz do nas pytanie?** [redakcjanorwid@interia.pl](mailto:redakcjanorwid@interia.pl)



Za oknami cztery stopnie, grzejniki słabo, ale grzeją, więc, kiedy się do nich przylepiasz, Twoja temperatura ciała oscyluje koło tych trzydziestu sześciu i sześciu. A na kolejny tydzień zapowiadają śnieg, więc proszę odgrzebać czapki i szaliki! i jest to październikowy apel od całej Redakcji "Cyprianka", która wszak troszczy się o swoich Czytelników! Zarówno każąc im szukać czapek, jak i serwując kolejną porcję literackich wlotów (gazetka szkolna jeszcze upadków nie odnotowała, więc...)!

W październiku chyba wyczerpały się niezmierzone rzeki weny, bo tym razem bida z nędzą. Acz na wysokim poziomie. W jej skład wchodzi: nieocenione ploteczki, porady szkolno-życiowe, dawno nie widziany wywiad z... (proszę otworzyć na odpowiedniej stronie i się dowiedzieć, nie będę wszak spoilerować!), rozważania całkiem na serio, jeden wiersz, a na scenę wkracza wraz z tym numerem królowa memów!

Czy coś więcej trzeba mówić...? (W tym momencie wskazane przewrócić stronę i oddać się lekturze ;)

**W tym numerze:**

**Kultura nie boli**

**Kącik ucznia**

**Nauka języka obcego**

**Ploteczki z korytarza**

**Oko w oko z ...**

Redaktor naczelna



# Kultura nie boli

## Jak Oni się wynoszą

Zbliża się Święto Zmarłych, więc artykuł będzie z tych poważniejszych.

Młynarski, Wodecki, Miecugow. Właściwie te trzy nazwiska wystarczyłyby treścią, jaką za sobą niosą, na co najmniej kilkadziesiąt artykułów, dzięki czemu moglibyśmy wszyscy w redakcji "Cyprianka" iść na długi urlop. Te trzy nazwiska należą do ludzi, którzy zdawałoby się nie pasują wcale do naszych czasów, a cały paradoks polega na tym, że przez to swoje "niedopasowanie" - idealnie. Pisząc o naszych czasach, myślę o świecie jako pędzącym japońskim pociągu, który jeździ na pieniądze, popularność i erotykę. Wszyscy trzej odeszli w minionym roku, a autorowi tekstu imperatyw moralny nakazał coś o tym napisać.

Wojciech Młynarski mówił o sobie, że jest tekściarzem, jednakże przekaz rzemieślnika słowa, jaki za sobą niesie owo określenie, uważam za bardzo krzywdzące w stosunku do tego wybitnego poety współczesnego. Okres świetności Młynarskiego, to czasy słusznie minione, więc sam nie wiem, czy bardziej powinna nas bawić, czy przerażać aktualność jego tekstów. W czasach, kiedy ludziom trudno w najprostszych słowach wyrazić co myślą, co czują, Wojciech Młynarski wyśpiewywał sedno sprawy, punktując każdą patologijkę.

Zbigniew Wodecki łączył pięknie dawne z nowym, upopularniał niepopularne. I o ile Młynarski przeszedł na artystyczną emeryturę, o tyle Zbigniew Wodecki od momentu wejścia na "top" nie opuścił szczytu aż do niespodziewanej śmierci.

Grzegorz Miecugow był dziennikarzem jakich już nie ma. Potrafił rozmawiać, a nie tylko przeprowadzić wywiad. Rozmówca Miecugowa zawsze miał komfort klimatu rozmowy w zaciszu domu. Bo oto z aktorem wcale nie rozmawiał o kinie a o muzyce, z biznesmenem o sensie życia, z matematykiem o Bogu. Wspomnę tylko, że wiele z wywiadów Miecugowa dostępnych jest on-line.

Trzej ludzie tak różni, ale posiadający jedną wspólną cechę: nie dali się zwariować, tylko "robili swoje". Kogo tytuł jeszcze dziwi, niech zajrzy na ostatnie strony wspaniałej "Lalki".

Pamiętajcie, żeby robić swoje.

Maciej Kopytowski, kl. III a

# Językowy misz-masz

## Nauka języka obcego - najskuteczniejsze techniki

Większość osób twierdzi, że do nauki języka obcego trzeba mieć talent. Nauka ta jest dla nich często procesem długotrwałym i żmudnym. Czy metody nauki języków obcych wśród społeczeństwa są skuteczne i czy przekłada się to na zapał i chęć do nauki?

Nie ma jednej a zarazem efektywnej metody. Ludzie tkwią w błędzie, że języka obcego można się nauczyć w krótkim czasie. Ci, którzy tak myślą nie mają zielonego pojęcia o nauce języków. Jeżeli chodzi o motywację, to owszem, jest ona najważniejszym czynnikiem w całym procesie. Bez niej ani rusz. Jednak co ma wpływ na zapał do nauki języka obcego? Istnieje wiele przyczyn, chociażby miłość do danego języka. Jedni mają tak, że charakterystyczne dźwięki przyprawiają ich o euforię, drudzy zaś zwracają uwagę na użyteczność języka. Należy wspomnieć, że nauka języka nie odbywa się tylko i wyłącznie w szkole. Składa się na nią masa przepracowanych godzin w domu. Każdy, kto chce osiągnąć „biegłość”, tzn. płynność, w mówieniu musi bardzo, ale to bardzo wiele czasu poświęcić nauce.

Niewątpliwie jedną z najskuteczniejszych technik jest metoda immersji językowej. Polega ona na tym, iż uczeń skupia się na danym języku w takim stopniu, jakby mieszkał za granicą. Z pewnością nie jest to łatwe zadanie dla osób, które mają na głowie szkołę i inne przedmioty do nauki. Jednakże przynosi ona najlepsze rezultaty, gdyż tak naprawdę tylko dzięki niej potrafimy osiągnąć poziom native speakera. Nie uczymy się w niej list słówek na pamięć, lecz staramy się osłuchać z danym językiem w jak największym stopniu choćby przez oglądanie filmów bez napisów. To nic, że na początku nic nie rozumiemy, stopniowo będziemy rozumieć coraz to więcej słów. Metoda ta będzie najlepsza w przypadku osób, które posiadają pewną wiedzę językową.

Świetna znajomość gramatyki, lecz bardzo niski zasób leksykalny przekłada się na słabą komunikację w języku obcym. To nauka słownictwa potrafi spowodować, iż nasza znajomość potrafi bardzo szybko ewaluować. Według większości danych 1000 słów wystarczy, by komunikować się w obcym języku. Otóż nic bardziej mylnego. Do płynnej rozmowy z obcokrajowcem potrzebujemy niemalże 10 000 słów, natomiast, gdy chcemy mieszkać w obcym kraju zakres ten może się znacznie powiększyć. Najlepiej byłoby, gdyby nauka słownictwa nie opierała się na słówkach wyrwanych z kontekstu, lecz na nauce ich w konkretnych zdaniach.

Dla słuchowców idealną taktyką będzie nauka poprzez słuch. Słuchanie muzyki i tłumaczenie tekstów piosenek czy oglądanie seriali może okazać się zbawienną

techniką. Pewna znana poliglotka Susanna Zaraysky pokazuje, iż za pomocą muzyki można nauczyć się języka. Ona mówi w ośmiu z nich, co świadczy o tym, że metoda ta musi być skuteczna.

Jak widać istnieje wiele technik nauki języków obcych. By przyniosły one efekty, należy określić cel, to, czego tak naprawdę chcemy. Większość ludzi ma słomiany zapał i nie potrafi odnaleźć właściwej techniki, co jest siłą zwodniczą. Pojęcie talentu językowego nie istnieje, jeżeli chodzi o opanowanie języka do poziomu komunikatywnego. Wystarczająco chęci i silna motywacja, a z pewnością edukowanie się w tym zakresie przestanie być dla nas udręką czy zbędną aktywnością.

*Piotr Sarnacki, kl. III a*

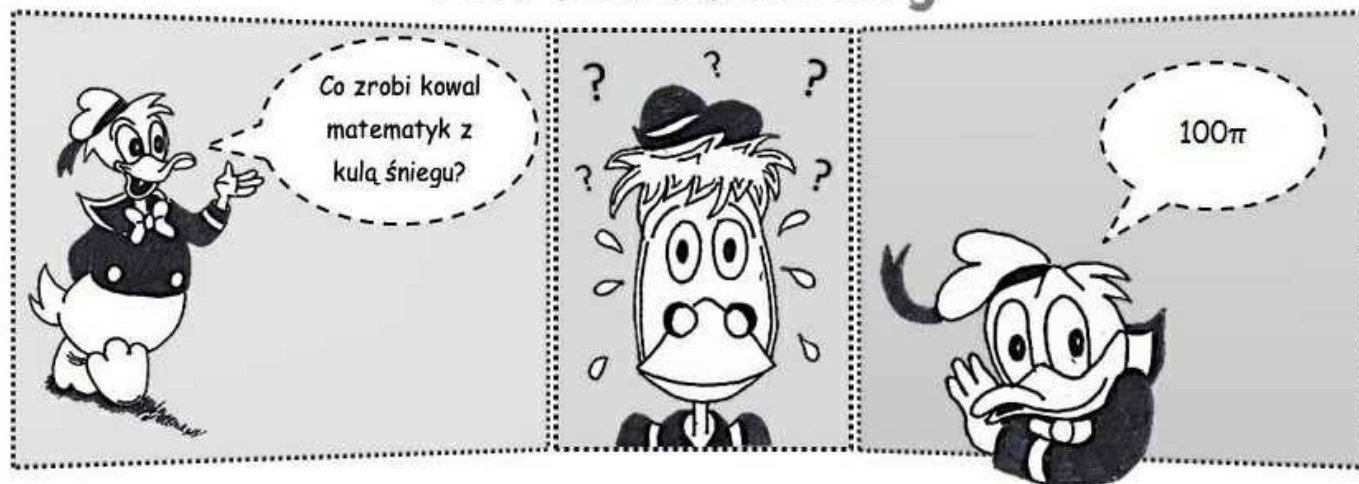


## Kącik ucznia

Dziś pierwszaki rozmawiały,  
Jak im minął tydzień cały.  
Nowi belfrzy, nowa klasa  
No i lekcji cała masa.  
Zbyt różowo to nie było,  
Ciut inaczej się wyśniło.  
Mnóstwo nowych pytań się pojawiło.  
Oj, w gimnazjum się o tym nie mówiło.  
Co to prawo De Morgana?  
Kiedy premier została wybrana?  
Ciężko się w życie licealne wdrożyć  
I znaleźć salę tak, żeby nie krążyć.  
Jest też druga medalu strona.  
Nasza szkoła jest wyjątkowa.  
Tyle nowych tu nawyków:  
Uroczystość norwidowska, radiowęzeł no i dzień języków!

*A. Turek, kl. I b*

## Mat-fizowe suchary



## OKO W OKO Z ...

*Dawno, dawno temu... czyli wywiad z historyczką p. Agnieszką Głowacką*

**Pytanie od którego chciałabym zacząć to:**

**Kim jest nauczyciel?**

Nie chce mówić tak po profesji bo to wiadomo. Ktoś, kto ma przekazać jakąś wiedzę. Chociaż ja się trochę buntuję przeciwko temu, że to jest tylko przekazanie wiedzy. Trzeba również kształtować duszę i umysł. Tak świadomie wpływać na uczniów, a nie wyłącznie realizować program. Na pewno powinien zarazić pasją. W pewnym, stopniu starać się również objaśniać świat.

**Czyli zgadza się Pani ze stwierdzeniem, że nauczyciel jest drugim wychowawcą, zaraz po rodzicach?**

Nie wiem, czy aż tak bym to określiła, gdyż po drodze są pewnie jacyś inni ważni ludzie, ale zdecydowanie ma wpływ. Krótko mówiąc. Dobry nauczyciel

zostawia gdzieś tam ślad.

### **Co znaczy „dobra lekcja”? Skąd Pani wie, że wykonała kawał dobrej roboty, że temat bądź metoda pracy spodobała się uczniom?**

Poznaję po oczach. Patrzę się na klasę i widzę jej reakcje. Czasami, gdy mnie obserwują to robią takie duże oczy. Wy, uczniowie tego nie widzicie, ale ja owszem.

### **Jakaś ciekawa historia, która przydarzyła się Pani w związku z byciem nauczycielem?**

Ja już długo pracuję, więc trochę tego było. Ale taka, która zapadła mi w pamięć zdarzyła się jak pracowałam jeszcze w Zespole Szkół Zawodowych. Miałam drugą klasę i jak tylko weszłam to widzę, że... po prostu bandziory. Jest ekipa, która rządzi oraz ta, która siedzi cicho i się nie rusza. Tak mija jedna lekcja, druga, trzecia i nic. Po prostu robią co chcą. Jest paru gości, których kompletnie nic nie rusza. Więc

w końcu obczaiłam, który tam jest szefem

i myślę : No załatwię cię, człowieku . Obstawię gałami i załatwię. Na jedno jego słowa klasa robiła co kazał. Krotko mówiąc to był młody bandyta. Wzięłam go do tablicy na następnej lekcji, a on tak manifestacyjnie pokazywał, gdzie mnie ma. Zadaje mu pytanie. Pierwsze, drugie, trzecie, czwarte,

a on wszystko wie i mówi tak, że mi po prostu opadła szczęka. No i niestety mój plan nie wyszedł. Postawiłam piątkę i właśnie to go rozpuściło bo on nigdy nie dostał tak dobrej oceny. Zawsze był ten najgorszy. Tak go to wbiło w ziemię, że od tej pory został ,po pierwsze moim wyznawcą, a po drugie klasa od tej pory pracowała. Nie mogłam mu postawić jedynki bo to byłoby niesprawiedliwe. To jest taka piękna historia dla mnie.

### **Co pani profesor aktualnie czyta? Jakie książki?**

Nigdy, nigdy nie czytam tzw. babskiej literatury. Jest dla mnie okropna. W ogóle nie dotykam takich rzeczy. Teraz świeżo skończyłam czytać książkę Elżbiety Cherezińskiej pt. „Królowa” To jest takie moje odkrycie. Polska autorka pisząca o pierwszych piastach. Ale lubię też dobry kryminał np. Krajewskiego.

### **A ulubiony autor?**

Nie mam jednego. Lubię kilku. Bułhakowa, gdyż szczególnie zaczytuję się w literaturze rosyjskiej. Z naszych to Melhior Wańkiewicz, zachwyca mnie zawsze swoim językiem, i poetyką patrzenia na świat.

### **Czy zastanawiała się Pani nad inną ścieżką kariery? Jak to się stało, że padło jednak na bycie nauczycielem?**

Szczerze mówiąc sama nie wiem. Poszłam na historie zgodnie z zainteresowaniami, ponieważ mój tata był historykiem. Jestem też instruktorem harcerskim więc dużo pracowałam z młodzieżą i być może to też jakoś wpłynęło.

## **A co doradzali pani inni?**

Moja mam uważała, że byłabym dobrym lekarzem. Koleżanka, że powinnam iść na prawo, a ja poszłam sobie na historię ( śmiech), Umiem wyobrazić siebie w innym zawodzie, ale nie żałuję, że robię to co robię.

## **Który okres historyczny Pani preferuje?**

XX wiek. Najgorsze starożytność. Nie cierpię jej. Za to XX wiek jest piękny, fascynujący.

## **Teraz pytanie bardzo związane z Pani profesją. Kwestia wybuchu Powstania Warszawskiego budzi wiele emocji. Są zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy. A jakie jest Pani zdanie, było potrzebne?**

Uważam, że lepiej by było gdyby nie wybuchło. Nie odmawiając broń boże bohaterstwa tym ludziom. Zresztą nigdy nie twierdziłam, że źle zrobili. Ponieważ jak się stało to poszli, nawet ci, którzy uważali to za niepotrzebne i złe. Nic tu nie mogło się zmienić na dobre, gdyż było oparte na błędnych kalkulacjach. Gdyby uważnie przeanalizowano raporty, to może historia potoczyłaby się inaczej.

## **Jakby pani profesor doradziła uczniom, którzy nie za bardzo lubią historię lub też nie rozumieją jej, a chcieliby?**

Broń boże nie wykuwać na pamięć stron podręcznika, bo to do niczego nie prowadzi. To jest tylko strata czasu. Wydaje mi się,

że jest to proces, który musi trwać. Trzeba zacząć od drobiazgów, nie od wielkiej historii ale może od małej, która zdarzyła się gdzieś, komuś, kiedyś. Jakiegoś epizodu. Warto jest też rozmawiać z innymi o tym. Są też ciekawe czasopisma.

## **Poleciłaby nam Pani jakieś szczególne?**

Bardzo ciekawy jest miesięcznik Historia do rzeczy. Temat główny jest zmieniany. Piszą dobrzy autorzy i to jest takie popularyzowanie wiedzy historycznej.

## **Jakie jest Pani zdanie na temat takich kanałów na YouTube jak HistoriaBezCenzury?**

Mnie się podoba. Czasami nawet na lekcjach puszczam ją uczniom. Ten facet, który to robi przemyca naprawdę kupę ciekawych rzeczy. Dlatego może to zachęcić młodzież.

## **Na zakończenie. Trzy rady dla początkującego nauczyciela.**

Na pewno trzeba sobie wypracować zasady.

Być trochę bezlitosnym, gdyż uczniowie to stado bestii, które po prostu czyhają na jakiś błąd. No ale takie jest prawo dziczy.

Nie bać się uczniów.

Nie zapominać siebie z okresu lat młodości.

Trzeba być człowiekiem i widzieć w uczniu człowieka. Ale też bez przesady.

**To by było na tyle. Dziękuję bardzo za poświęcony czas. Jestem pewna, że ta rozmowa na długo będzie na ustach uczniów**



Jakiś taki może tydzień temu na holu pojawiły się pufy. Przyjemne zarówno wizualnie, jak i o niebo wygodniejsze od krzesłek, a i wiedza na nich jakby lepiej wchodzi do głowy... Nie powiem, czyja to zasługa, bo ci od zasługi (no Samorząd no...) już się na fejsiku norwidowskim chwalili... W każdym razie - dzięki!

\*

Tak à propos puf: dwa dni minęły, a jedna z nich już była rozdarta. Słabo, co? A dlaczego? Cytując zdenerwowanego Przewodniczącego: "rzucają tymi pufami, przerzucają się, rzucają się na nie". Poważni licealiści w roli dziczy amazońskiej? No chyba nie wypada...?

\*

Ogłoszenie "pufy vol. 3":

Trzecioklasiści obstawiają, że pierwszaki są najszybsze w procederze zaklepywania na każdej przerwie puf, a taki trzeciak (skoro "pierwszak", to chyba i "trzeciak"...?) wychodzi, dajmy na to, z piątki równiutko z dzwonkiem, idzie na hol zadowolony, że przechytrył społeczeństwo, więc znajdzie dla siebie jedno miejsce i przycupnie na pufie z koleżanką, a tu... Wszystko zajęte! Jak to się dzieje?

P.S. Trzeciaki zgłaszają zażalenie: zostało im zaledwie sześć miesięcy szkoły, a większość ani razu nie siedziała na pufach... proszą o wyrozumiałość i fory w starcie do wyścigów o miejsce na pufie.

\*

Czternastego był Dzień Nauczyciela, aczkolwiek my Dzień Nauczyciela mieliśmy już trzynastego. W związku z tym pierwszy raz od poprzedniego Dnia Nauczyciela przestaliśmy udawać, że na lekcje nie lubimy przychodzić i doceniliśmy kwiatkiem brudną robotę naszych profesorów. To ten... I od Redakcji wszystkiego



najlepszego! Sobie w sumie też - wszak to był dzień także Edukacji Narodowej. A gdzie by była edukacja, gdyby nas nie było? Oto jest pytanie!

\*

W związku z tym na holu można podziwiać prace nauczycieli pt. "Kim chciałbym zostać w przyszłości?", które w grupach tworzyli w trakcie lekcji prowadzonej przez Samorząd. Jeden z Samorządowców podsumował swoją lekcję: "Chcesz wiedzieć jak nie powinno wyglądać zachowanie uczniów na lekcji? Zrób lekcje dla nauczycieli". Ale nie obrażajmy się; po zdjęciach umieszczonych na Facebooku widać, że zabawa była przednia (zarówno dla jednych, jak i dla drugich)!

\*

W ostatnią środę na holu był, ja przepraszam za wyrażenie, ale śmietnik. Po stołach i po podłodze wałały się folie po kanapkach, puste kubeczki po mleku czekoladowym... Jedna z Szefowych, jak tam weszła, to najpierw załamała ręce, później pozbierała NASZE śmieci, a na koniec stwierdziła, że jak tak, to zaraz będziemy buty zmieniać w szkole. Norwidziaki, uważajcie, bo zemsta zazwyczaj jest słodka!

Może dobrym pomysłem byłaby prośba do Samorządu Szkolnego o kosz na śmieci na holu?

P.S. Na światło dzienne wychodzi przeciek: pertraktacje na temat kosza na śmieci na holu trwają!

\*

16 października w Hutniku nieocenione grono artystyczne z naszej szkoły po raz kolejny wystawiło "Cafe pod Enigmą" pod czujnym okiem Pań Polonistek. Podobno wyszło fajnie, ale z tej drugiej strony, czyli ze sceny, nie wyglądało to tak różowo... Kto widział?

(Gratulacje \_\_\_\_\_ prosimy \_\_\_\_\_ przesyłać \_\_\_\_\_ na  
adres: [miedzywojenne.norwidziaki@enigmazawszespoko.pl](mailto:miedzywojenne.norwidziaki@enigmazawszespoko.pl))

Nakład: 160 egzemplarzy

Korekta: p. Katarzyna Mielcarz

Grafik: Aleksander Bednarczyk

Druk: p. Agata Rogulska

Redaktor strony www: p. Adam Czechowski

Redaktor naczelna: Hanna Kwaśny